

Wojciech Jan Cymbalista
Zakład Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych
Zespół Badawczy Literatury Emigracyjnej
Uniwersytet w Białymstoku

PAMIĘĆ SPOŁECZNOŚCI ŻYDOWSKIEJ
CHOROSZCZY I OKOLIC
WE WSPOMNIENIACH
JANUSZA MIECZYŚŁAWA KORONKIEWICZA

Janusz Mieczysław Koronkiewicz (ur. 16 grudnia 1933 roku w Białymstoku) zaczął pisać i publikować bardzo późno, debiutował po przejściu na emeryturę. Tworzył początkowo głównie na potrzeby nowo powstałego oddziału TVP w Białymstoku, z jego baśni i opowiadań powstało blisko 30 scenariuszy „Magazynu Osobliwości” nadawanego od września 1997¹ a prowadzonego przez jego syna, Wojciecha. Wielokrotnie występował w tym programie i opowiadał o osobliwościach, wydarzeniach historycznych, Białymstoku i podlaskich miasteczkach: Choroszczu, Knyszynie, Tykocinie i Surżu.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku równolegle z produkcjami telewizyjnymi ukazują się publikacje Janusza Mieczysława Koronkiewicza w „Gazecie w Choroszczu”, „Gońcu Knyszyńskim” i w „Naszym Sztabińskim Domu”. Pierwszy zbiór opowieści, baśni i legend pod tytułem *Pogaduszki przy piecu. Legendy, baśnie i opowiadania* ukazał się staraniem Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Choroszczu w 2003 w dziesiątą rocznicę powołania ośrodka. W tomie znalazło się w sumie 71 baśni, opowiadań i legend zebranych przez Koronkiewicza.

Cztery lata później Centrum wydało drugą część *Pogaduszek przy piecu* – była to 500 rocznica uzyskania przez Choroszcz praw miejskich. W tej publikacji znalazło się 57 tekstów Koronkiewicza. W 2011 r. Stowarzyszenie Pamięć i Tożsamość Skała wydało we współpracy z Miejsko-Gminnym

¹ Wikipedia, hasło: TVP3 Białystok, https://pl.wikipedia.org/wiki/TVP3_Bia%C5%82ystok#cite_note-O_o%C5%9Brodku-3, dostęp 16.01.2018.

Centrum Kultury oraz z Biblioteką Publiczną w *Choroszczy Wspomnienia z mojego wojennego dzieciństwa*. W 2013 nakładem Miejsko-Gminnym Centrum Kultury w Choroszczy ukazały się *Opowieści dziadka... ze świata, którego już nie ma* zawierające 35 tekstów.

Koronkiewicz od pierwszego tomu nawiązuje do postaci Ludwika Zamenhofa. W opowiadaniu *Jak Ludwik wymyślił nowy, międzynarodowy język* kreśli historię odwiedzin młodego Ludwika w karczmie dzierżawionej przez Macieja Koronkiewicza w Pogorzałkach, w *połowie drogi z Białegostoku do Tykocina*. Wedle praprawnuka karczmarza, czyli samego autora, to Maciej Koronkiewicz miał wpływ na decyzję młodego Ludwika. I nie jest to jedyne miejsce w dziejach Koronkiewiczów łączące Janusza Mieczysława z Ludwikiem Zamenhofem. Obaj, na co zwraca Koronkiewicz przyszli na świat 16 grudnia. Przypadek? Tym Koronkiewicz wiary nie daje, więc dba o nawiązaną relację:

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w rocznicę śmierci (14 kwietnia 1917 roku) naszego honorowego białostoczanina Ludwika Zamenhofa, w naszym ogrodzie zakwitają żonkile. W moim odczuciu kwiaty te, swym pięknem i żółtożółtą barwą na wzór promieni słońca zwiastują, ku radości ludzi, rodzenie się nowego życia z nadzieją, że dzięki esperanto będzie ono coraz lepsze. Dlatego już od dosyć dawna ścinam całe ich naręczce, aby jako kwiaty uznania składne były u stóp pomnika Ludwika Zamenhofa².

Koronkiewicz buduje własne „wyspy pamięci”. Dbą, by przekazać to, co uznaje za wartościowe, następnym pokoleniom, przede wszystkim wnukom. Opisując jarmarki w Choroszczy, pragnie nie tylko przekazać atmosferę handlu, ale i cały obraz rynku:

Żydzi choroszczańscy nie robili wielkich interesów, toteż nie było wśród nich szczególnie wybitnie bogatych. Każdy pracował, jak umiał na utrzymanie swoje i dzieci. Ale nie było wśród nich skrajnej nędzy. Dbał o to kahał, to jest zarząd gminy żydowskiej. Starzy, chorzy i niedołężni utrzymywali się też z jałmużny zbieranej w oryginalny sposób. Każdy napotkany Żyd czy kupiec poczuwał się do obowiązku wrzucenia do kubka, z którym chodziła starzec potrzebujący – 1 kopiejki, nie więcej. Jeżeli nie miał jednej kopiejki, otrzymywał resztę. Zasada ta obowiązywała dlatego, aby inni potrzebujący też otrzymał tę jedną kopiejkę. Jałmużnę tę zbierali prawie zawsze w piątki³.

Wśród wspominanych przez Koronkiewicza postaci bardzo ważne miejsce zajmuje sąsiad rodziny pisarza – piekarz, Gieceł Barszczewski mieszkają-

² J. M. Koronkiewicz, *W hołdzie Joachimowi Chreptowiczowi*, w: *Opowieści dziadka... ze świata, którego już nie ma*, s. 195-196, Choroszcz 2013.

³ J. M. Koronkiewicz, *Wspomnienia*, w: *Opowieści dziadka... ze świata, którego już nie ma*, s. 212, Choroszcz 2013.

cy w Choroszczycy na rogu obecnych ulic Henryka Sienkiewicza i Jana Klemsa Branickiego. Autor przypomina wypowiedź swej babci, która skarciła wnuka za bezrefleksyjne powtarzanie antysemickich haseł.

Co miesiąc dziadek zawozi mu worek mąki. I tyle, ile jest kilogramów mąki, tyle ja dostaję od niego kilogramów chleba. Nie raz już pytałam: Panie Gieceł – czy dla pana taka zamiana to nie krzywda? Na to zawsze słyszałam:

„Pani Rogowska, mnie taka zamiana zysków specjalnych nie daje, ale ja na bogactwa nie jestem łasy. Grunt, że pozwala mnie ona żona utrzymać i dzieci wychować.”

Chleb zaś od pana Giecia taki, że rzadko która gospodyni lepiej upiec potrafi⁴.

Smak chleba u dziadków Rogowskich pozostaje u Koronkiewicza ważnym punktem na mapie indywidualnych wspomnień, podobnie jak opowieści dziadków Koronkiewiczów o popularności podbiałostockich Dzikich jako letniska. Autor opisuje sukces roku 1937 i znaczenie źródeł u brzegów Supraśli, oczywiście przypisując je magicznym mocom:

To właśnie te dobre duchy [„dewy” – przyp. W. J. C.] – skupione wokół pierścienia – roztaczają pozytywną energię, dając ludziom wrażenie błogospokoju, odprężenia nerwowo rozdartej duszy, wzmocnienia własnej woli, poczucia pewności siebie oraz miłości do bliźniego. Świadomość tych wszystkich dobrodziejstw związanych z „dewami” najszybciej dotarła do białostockich Żydów. Głównie dla nich w ciągu kilku lat wybudowano kilkadziesiąt domów letniskowych i Dzikie stały się nie tylko letniskiem, ale i kurortem uzdrowiskowym. Szczególną popularność zyskały w roku 1937 za sprawą źródła Mościska odkrytego w olszynie za lasem. Mężczyźni przysięgali, że źródłana woda działa jak afrodyzjak (...)⁵.

Czy twórczość Koronkiewicza jest wolna od antysemityzmu? Nie, jest w niej wyraźny wpływ jego ludowej odmiany. W *Historii o Jocu – diable kiernuskim* Koronkiewicz przypisuje Żydom stereotypową postawę. Obaj bohaterowie legendy – Lejbko (ojciec) i Mosiek (syn) – noszą imiona nacechowane poprzez zdrobnienie negatywnie, lekceważąco. Nie potrafią oni bez odpowiedzi flisaka, chrześcijanina zastosować dobrych środków – benrdyńskiego miodu – na uśnieżenie szaleństw diabła Joca, który nęka port na Narwi w Tykocinie złą pogodą i cofką na rzece⁶.

⁴ J. M. Koronkiewicz, *Dybuk*, w: *Pogaduszki przy piecu. Legendy, baśnie i opowiadania*, s. 275, Choroszcz 2003.

⁵ J. M. Koronkiewicz, *Cudowny pierścień Sopolka*, w: *Pogaduszki przy piecu. Część druga*, s. 39, Choroszcz 2007.

⁶ J. M. Koronkiewicz, *Historia o Jocu – diable kiernuskim*, w: *Pogaduszki przy piecu. Legendy, baśnie i opowiadania*, s. 52-53, Choroszcz 2003.

W opowiadaniu *Tylko koni mi żal* Koronkiewicz opisuje stereotypowy model zawierania umów między Żydami a polskimi chłopami. Żyd „w długim czarnym chałacie” odciągnął chłopą od pracy, wpierw chcąc wynająć u niego podwód za 6 zł, a gdy ten się nie zgodził, kupił u tego samego chłopą drewno za 5 zł z dowozem do domu za złotówkę⁷. Koronkiewicz przychyne tak dziwnego obrotu sprawy tłumaczy następująco:

To, że Żydzi zajmowali się podwożeniem ludzi za pieniądze, wynikało z ich pracowitości, szanowania najmniejszego nawet grosza zysku, ale i z odpowiedniego podejścia do ludzi. W przeciwieństwie do Polaków umieli na wszystkim zarobić⁸.

Trzecim z tej grupy tekstów jest opowiadanie *Kasztanek* w którym Christian Moes odkupuje od Żyda starego konia Kasztanka, który przez lata ciągnął dorożkę sławnego chorośczańskiego fabrykanta. Żydowi przypisuje chciwość i pogardliwy stosunek do zwierzęcia oraz jego poprzedniego właściciela, bowiem tytułowy *Kasztanek*, został przez nabywcę nazwany „Panem Moes” i „Ryżym Szwabem”⁹. Skądinąd tekst wpisuje się w lokalną tradycję świadczącą o ostrożności w doborze koni pracujących dla wielkich chorośczańskich zakładów pracy. Tajemnicą poliszynela był zakaz pracy w szpitalu psychiatrycznym otwartym w 1930 roku w Chorośczy koni o maści deresz. Przyczyną było nazwisko dyrektora zakładu – Stanisława Deresza, który nie życzył sobie, by jakikolwiek furman na terenie szpitala zawołał „Wio deresz!”, co mogło budzić dwuznaczne skojarzenia.

Niemniej jednak fragmentów wskazujących na wpływ ludowego antysemityzmu w twórczości Koronkiewicza nie znajdziemy wiele. Pisarz chciałby czytelników uczyć, nie tyle ex katedra, co bardziej spod tytułowego dla swych tomów pieca, jako dziadek lub sędziwy i dobrotliwy, a czasem rubasny starzec z sąsiedztwa. Zaniepokojony możliwością wystąpienia wandalizmu, pisze i uczy wprost:

Powoli zacierają się wspomnienia o ludziach, którzy przez 5 wieków, będąc niejednokrotnie najbliższymi naszymi sąsiadami, współuczestniczyli w życiu, kulturze i rozwoju gospodarczym Polski. Miejsca ich ostatniego spoczynku znacząco zapadające się w ziemię i pokryte mchem macewy: kamienie nagrobne z wyrytą gwiazdą Dawida i egzotycznymi dla współczesnych napisami w języku hebrajskim. Zgodnie z zasadami wiary kirkuty (cmentarze żydowskie) uwa-

⁷ J. M. Koronkiewicz, *Tylko koni mi żal*, w: *Pogaduszki przy piecu. Część druga*, s. 198-203, Choroścze 2007.

⁸ Tamże.

⁹ J. M. Koronkiewicz, *Kasztanek*, w: *Pogaduszki przy piecu. Legendy, baśnie i opowiadania*, s. 246-247, Choroścze 2003.

żane były za miejsca święte – bramy do nieba, a macewy (kamienie nagrobne) – za domy życia umarłych¹⁰.

Doradza również:

Jeśli znajdziecie się kiedyś na tym tak pięknie i niepowtarzalnie położonym cmentarzu żydowskim w Knyszynie zachowajcie się z należyтым szacunkiem dla tego miejsca pamiętając, że co ich spotkało i was nie minie oraz o tym, że oni są u siebie „w domu”, a wy tylko przypadkowymi przechodniami¹¹.

Nie tylko w cytowanym opowiadaniu *Kozuble i historia cmentarza żydowskiego w Knyszynie* Koronkiewicz wyraża troskę o miejsca pochówku. W *Drodze Chodkiewiczowskiej*¹² przytacza legendę o karze, jaka dosięgła Szwedów bezczeszczących choroski kirkut. Zbiegowie z armii napoleońskiej zostali powieszani opodal cmentarza i pochowani pod drogą na wieczną karę za zakłócenie spokoju w miejscu świętym. Co prawda w zamian na drodze zaczyna straszyć „Czarny Szwed”, ale w imaginariu koronkiewiczowskim nie ma akcji bez reakcji, szczególnie nadprzyrodzonej.

Tak, jak Kraków ceni epokę Franza Josifa, tak Koronkiewicz skrzętnie buduje wizję Choroszczy pięknej, dostatniej, wielokulturowej notabene czasów biegnących przez całą belle epoque do 1915 roku, do wysadzenia kotłów fabryki Moesów a rozpoczynającą się w epoce osiemnastowiecznych rządów nad miastem Jana Klemensa Branickiego. Wskazuje na sielską zgodność mieszkańców i umiłowanie troski o rodzinę, ale zaznacza zagrożenia, jakie czyhały w tym ziemskim raju miasteczka przy wpierw rezydencji magnatów, a następnie wielkiej fabryce. W tym celu Koronkiewicz sięga po mit oszukania śmierci przez Syzyfa. W roli tego ostatniego wystąpił Niemiec Szmitt, słynny w miasteczku gorzelnik paktujący z diabłem, amator i propagator trunków wszelakich zamknął śmierć w trumnie i spławił Narwią. Niestety w okolicy Wizny upiór został uwolniony i zemścił się na mieszkańcach doliny i na Szmitcie. Ten pokutował za rozpowszechnianie pijaństwa jako zjawy i nakłonił fabrykanta Moesa do zbudowania w miejscu, gdzie dopadła go śmierć, cmentarza i ewangelickiej kaplicy na wzgórzu do dziś nazywanym nazwiskiem gorzelnika. Ironię losu Koronkiewicz dostrzegł w fakcie, iż cegła z kaplicy w 1950 posłużyła do budowy Gospody Ludowej przy rodzinnej dla autora ulicy Branickiego w Choroszczy¹³.

¹⁰ J. M. Koronkiewicz, *Kozuble i historia cmentarza żydowskiego w Knyszynie*, w: *Pogaduszki przy piecu. Legendy, baśnie i opowiadania*, s. 130, Choroszcz 2003.

¹¹ Tamże.

¹² J. M. Koronkiewicz, *Droga Chodkiewiczowska*, w: *Pogaduszki przy piecu. Legendy, baśnie i opowiadania*, s. 104-106, Choroszcz 2003.

¹³ J. M. Koronkiewicz, *Kozuble i historia cmentarza żydowskiego w Knyszynie*, w: *Pogaduszki przy piecu. Część druga*, s. 266-272, Choroszcz 2007.

Koronkiewicz w celach edukacyjnych i wychowawczych przytacza fragment listu Natana Lichtensteina, znanego później jako Anatol Leszczyński¹⁴, do Jakub Antoniuka rozpoczynający się od słów: *klęską Choroszczy robotniczej były piwiarnie, a raczej ordynarne knajpy pijackie*¹⁵.

Wspomnienia i prace Anatola Leszczyńskiego były również źródłem inspiracji i wiadomości, które autor wplatał w opowieści o czasach po 1939 roku. Koronkiewicz debiutował w latach 90., gdy w pamięci mieszkańców były dobrze utrwalone efekty pierwszych Dni Choroszczy, które odbyły się 1-2 października 1982 roku. W ich programie znalazło się spotkanie z Anatolem Leszczyńskim autorem studium „Żydzi Ziemi Bielskiej od połowy XVII w. do 1795” i trzech artykułów o żydowskiej społeczności Choroszczy, którymi debiutował na łamach „Biuletynu ŻIH”. Pierwszym z tych tekstów była *Zagłada ludności żydowskiej miasta Choroszczy* (nr 3/1971), kolejne to *Rejestracja ruchu naturalnego ludności żydowskiej m. Choroszczy w latach 1882–1914* (nr 2/1972) i *Żydzi w Choroszczy od połowy XVI w. do 1795 r.* (nr 4/1973).

Artykuły, w tym jeden z dedykacją, Leszczyński wręczył Aleksandrowi Ambrożewiczowi, choroszczańskiemu przyjacielowi, pasjonatowi malarstwa. Przez następne lata te teksty były czytane tylko w obecności obdarowanego i przy nim kopiowane. Zdawałoby się, że może taki sposób udostępniania utrudniać odbiór czytelniczy, jednak tezy, wyliczenia i wnioski Leszczyńskiego wywarły znaczny wpływ na ukształtowanie świadomości cho-

¹⁴ Anatol Leszczyński – pseud. literacki Jan Litoń Nasierowicz, Jan Litan (1921 Choroszcz – 1996 Warszawa) – oficer Ludowego Wojska Polskiego, historyk (...). Od 1941 był żołnierzem Armii Czerwonej, od września 1944 – LWP; oficer LWP do 1967, kiedy to w ramach akcji zwalniania oficerów pochodzenia żydowskiego został przeniesiony do rezerwy (...). Pracownikiem ŻIH-u został w kwietniu 1969. Początkowo koncentrował się na historii regionu, z którego pochodził. W 1979 obronił doktorat *Żydzi Ziemi Bielskiej od połowy XVII w. do 1795 r. Studium osadnicze, prawne i ekonomiczne* (1980). Potem stał się cenionym znawcą problemów samorządu żydowskiego w Polsce. Autor pracy *Sejm Żydów Korony 1623–1764* (1994); współpracownik *Polskiego słownika judaistycznego* (...). Hasło w *Polskim Słowniku Judaistycznym* opracował Rafał Żebrowski, strona [http://www.jhi.pl/psj/Leszczynski_\(Lichtenstein\)_Anatol](http://www.jhi.pl/psj/Leszczynski_(Lichtenstein)_Anatol), dostęp 16.01.2018.

Biogram ten warto uzupełnić doskonałą znajomością choroszczańskiej historii i społeczeństwa pierwszej połowy XX wieku, bowiem Leszczyński/ Lichtenstein był synem Jakuba Lichtensteina choroszczańskiego i białostockiego aptekarza, burmistrza Choroszczy, gospodarza i naczelnika Choroszczańskiej Ochotniczej Straży Ogniowej, w której służył od 1915 roku [informacja za: Anna Dąbrowska, *Sto lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Choroszczy*, Choroszcz 2012, s. 29 i 98].

Kamienica na Rynku w Choroszczy, której udział na przełomie lat 60 i 70 z trudem Leszczyński odzyskał stoi do dziś, a w latach 80 i 90 została kilkakrotnie uwieczniona na akwarelach Albina Waczyńskiego odtwarzającego w swojej twórczości wygląd Choroszczy sprzed II wojny światowej.

¹⁵ J. M. Koronkiewicz, *Pijaństwo w dawnej Choroszczy*, w: *Pogaduszki przy piecu. Część druga*, s. 241, Choroszcz 2007.

roszczan. Bardzo ważne było też ogrodzenie na przełomie lat '60. i '70. chorońskiego kirkutu z inicjatywy dra Tomasza Tołwińskiego późniejszego wieloletniego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy.

Odpisy, kopie i nawiązania do tekstów Leszczyńskiego zadomowiły się w literaturze pięknej stworzonej przez Janusza Koronkiewicza, a zwłaszcza w gronie tekstów poświęconych Zagładzie, która nie ominęła chorośczańskieg sztetlu. W opowiadaniach *Historia księdza Franciszka Pieściuka*¹⁶ i *Dybuk*¹⁷ Koronkiewicz w ścisły sposób nawiązuje do danych zebranych i opublikowanych przez Leszczyńskiego w artykule *Zagłada ludności żydowskiej miasta Choroszczy*¹⁸.

Można śmiało powiedzieć, że zarówno Koronkiewicz, Leszczyński w tekstach, jak i Albin Waczyński w akwarelach z powodzeniem uprawiali *historię ratowniczą* na wiele lat przed sformułowaniem jej definicji i celów przez Ewę Domańską:

Przyjmując „patrzenie w przyszłość” i „wbrew czasom” jako z jednej strony zadanie, a z drugiej jako wyzwanie dla humanisty dzisiaj, historia ratownicza poszukuje wiedzy o życiu razem, starając się zaszczerpić myślenie pozytywne, które z motywującą do działania krytyczną nadzieją patrzy w jakże niepewną przyszłość¹⁹.

Leszczyński nie znalazł dostatecznej liczby zapisanych świadectw, dlatego oparł *pracę* [artykuł *Zagłada ludności żydowskiej miasta Choroszczy – przyp. W. J. C.] w znacznym stopniu na relacjach mieszkańców Choroszczy i okolic, którym niniejszym wyraża serdeczne podziękowania za udzieloną pomoc*²⁰. Waczyński w latach '80. i '90. odtwarza z pamięci, starych zdjęć i opowieści wygląd międzywojennego Rynku w Choroszczy z synagogą zniszczoną przez Niemców ok. 1943 roku i nieistniejącymi dziś kamienicami gęsto oplatającymi południową i północną pierzeję.

Koronkiewicz kreuje w swoich opowieściach łączących fantastykę ze wspomnieniami świat oparty na pamięci własnej, relacjach swoich rodziców, przyjaciół – w tym znanego chorośczańskieg krajoznawcy-regionalisty Jana Adamskiego i dziadków. Wybiera te zdarzenia, które pozwalają mu na bawienie i uczenie opowiadaną historią. W żadnej z tych trzech narracji bu-

¹⁶ J. M. Koronkiewicz, *Historia księdza Franciszka Pieściuka*, w: *Pogaduszki przy piecu. Legendy, baśnie i opowiadania*, s. 272-274, Choroszcz 2003.

¹⁷ J. M. Koronkiewicz, *Dybuk*, w: *Pogaduszki przy piecu. Legendy, baśnie i opowiadania*, s. 275-278, Choroszcz 2003.

¹⁸ A. Leszczyński, *Zagłada ludności żydowskiej miasta Choroszczy*, „Biuletyn ŻiH”, nr 3/79, Warszawa 1971, s. 49-67.

¹⁹ E. Domańska, *Historia ratownicza*, „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 12-26.

²⁰ A. Leszczyński, dz. cyt., s. 49.

dujących *wiedzę o życiu razem* nie odnajdziemy fragmentu dziejów Choroszczy, który bardzo dotkliwie zmienił krajobraz tego podlaskiego miasteczka nad Horodnianką. Wydarzenie tak zrelacjonował ks. Teodor Jaszyn z choroszczańskiej parafii prawosławnej:

(...) o godzinie 5 po południu w gospodarstwie pewnego mieszkańca, w najludniejszej części miasteczka wybuchł pożar (...). Pożar trwał dwie godziny. W ciągu tego czasu zniknęła trzecia część miasteczka. Spaliła się większa część żydowskiej dzielnicy – żydowska synagoga, dom modlitewny, wiele sklepów, kilka karczem, różne składy z chlebem, drzewem i wiele innych. Spaliło się 50 domów, więcej niż 80 budynków gospodarczych, wiele zwierząt i pactwa domowego. Straty oszacowano na 100 tys. rubli. Popłoch wśród ludności był ogromny. Ludzie nie zdążyli zabrać nawet najpotrzebniejszych rzeczy, odzieży i obuwia. Wielu straciło pieniądze, drogocenne przedmioty. „Dzięki Bogu nikt z ludzi nie zginął. Bóg ocalił też prawosławną cerkiew”²¹.

Czy pożar z 1880 roku został zignorowany w pamięci zbiorowej miasteczka, bo nikt nie chciał pamiętać o tak ogromnych stratach i zagrożeniu, które mogło wrócić? Jak wracano do codzienności, w jaki sposób odbudowywano funkcjonowanie dzielnicy, która została zrównana z ziemią? Źródła znane w miasteczku o tym milczą, być może badania archiwów w Grodnie, Wilnie i Petersburgu pozwolą w przyszłości ukazać więcej faktów o losach choroszczańskich Żydów, a może będą inspiracją do kolejnych artystycznych prób uprawiania historii ratowniczej?

Teksty Leszczyńskiego krążą do dziś wśród mieszkańców Choroszczy w licznych fotokopiach, niemniej nie doczekały się lokalnego wydania w postaci książki, ani kontynuacji w formie monografii poświęconej choroszczańskim Żydom. Akwarele Albina Waczyńskiego²² przedstawiające ratowniczą rekonstrukcję czterech pierzei Rynku 11 Listopada są obecne w choroskim magistracie w sali konferencyjnej oraz na licznych reprodukcjach na licencji, którą uzyskało Miejsko-Gminne Centrum Kultury i Sportu w Choroszczy. Duet krajoznawcy i pisarza doczekał się literackiego portretu

²¹ Ks. T. Jaszyn, *Iz miasteczka Choroszczy*, „Litewskie Eparchialne Wiadomości” 1880, nr 22, s. 183. Tłumaczenie i cyt. za: H. Surynowicz, *Pod opieką Matki Bożej. Dzieje Parafii Prawosławnej w Choroszczy*, Choroszcz 2007, s. 85-86.

²² Albin Waczyński (1929–2003) – lekarz psychiatra, specjalista zakładów służby zdrowia, z zamiłowania artysta-plastyk, współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy, prezes honorowy Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Uhonorowany m.in. Nagrodą Ministra Kultury i Sztuki (1972) i złotą odznaką „Zasłużony Białostoczyźnie” (1993). Prace prezentował na wystawach w kraju i za granicą (Bułgaria, Rumunia, Węgry, USA). W twórczości dominują krajobrazy i stara architektura Podlasia, w tym rodzinnej Choroszczy. Biogram za: Albin Waczyński, *Akwarele*, (teczka z 10 reprintami), Choroszcz 2007.

w wierszu *Jarmark Dominikański* w poemacie *Choroszczańskie błonia* Antoniego Hukałowicza:

Pod rozłożystym dębem
 przycupnął kram bukinisty.
 Na okładce książki
 kaflowy piec bucha żarem.
 Czytelnika nęcą tajemne postacie,
 przywołane z klechdy i bujnej wyobraźni.
 Na kartkach papieru uwięziono wajdyle,
 wiedźmy, topielce i dybuki.
 Wpadły w misterne sieci –
 bazarza Janusza²³

To oczywiście portret Koronkiewicza i jego najważniejszego w twórczości zbioru – *Pogaduszek przy piecu*. Również krajoznawca-regionalista Jan Adamski – popularyzator wiedzy o lokalnych pamiątkach powstania styczniowego takich, jak Miejsce Pamięci Narodowej „Szubienica” przy ul. Kruszewskiej w Choroszczy czy perły architektury obronnej z XVII wieku – reduity „Koziołek” nad Narwią – został uwieczniony w czterdziestodwuczęściowym poemacie wydanym w roku obchodów pięćsetlecia lokacji miasteczka:

W cieniu starej lipy
 przycupnął Jan.
 Pilnie łowi rodzinne
 obrazy i dźwięki.
 Bogaty zwój pamięci
 haftuje niestrudzenie –
 strażnik naszej tożsamości.
 Na tkaninie historii
 „Koziołek”, „Szubienica”.
 Powstańcy styczniowi spokojnie usnęli
 w sumieniu
 człowieka niezwykłego.
 Ciepły sierpniowy wietrzyk
 potargał siwe włosy Jana.
 W mądrych oczach –
 iskiereki tajonej radości
 Na sercu –
 plaster lipowego miodu²⁴.

²³ A. Hukałowicz, *Choroszczańskie błonia*, Choroszcz 2007, s. 128.

²⁴ Tamże, s. 128.

Wśród strażników pamięci o dziejach Choroszczy i losach Żydów mieszkających od XVI wieku w miasteczku pracą społecznikowską i organizacją wielu popularyzujących historię spotkań w szkołach i Centrum Kultury wyróżnił się także Antoni Remiesz (1938–2016), przyjaciel Społecznego Muzeum Żydów Białegostoku i Regionu. Niestety, nie zdążył opublikować tekstu o swojej pasji i badaniach w Choroszczy.

Bibliografia

- Dacewicz L., *Znaczenie spuścizny naukowej Anatola Leszczyńskiego dla badań historii i historycznej antropologii Żydów Podlasia*, w: *Żydzi wschodniej Polski*, Seria IV: *Uczni żydowscy*, red. G. Czerwiński, J. Ławski, Białystok 2016.
- Dąbrowska A., *Sto lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Choroszczy*, Choroszcz 2012.
- Domańska E., *Historia ratownicza*, „Teksty Drugie”, nr 5, Warszawa 2014.
- Hukałowicz A., *Choroszczańskie błonia*, Choroszcz 2007.
- Koronkiewicz J. M., *Opowieści dziadka... ze świata, którego już nie ma*, Choroszcz 2013.
- Koronkiewicz J. M., *Pogaduszki przy piecu. Część druga*, Choroszcz 2007.
- Koronkiewicz J. M., *Pogaduszki przy piecu. Legendy, baśnie i opowiadania*, Choroszcz 2003.
- Koronkiewicz J. M., *Wspomnienia z mojego wojennego dzieciństwa*, Choroszcz 2011.
- Leszczyński A., *Zagłada ludności żydowskiej miasta Choroszczy*, „Biuletyn ŻiH”, nr 3/79, Warszawa 1971.
- *Polski Słownik Judaistyczny*, hasło: *Anatol Leszczyński*, oprac. R. Żebrowski, [http://www.jhi.pl/psj/Leszczynski_\(Lichtenstein\)_Anatol](http://www.jhi.pl/psj/Leszczynski_(Lichtenstein)_Anatol), dostęp 16.01.2018.
- Surynowicz H., *Pod opieką Matki Bożej. Dzieje Parafii Prawosławnej w Choroszczy*, Choroszcz 2007.
- Waczyński A., *Akwarele*, (teczka z 10 reprintami), Choroszcz 2007.

Reprodukcje

- Albin Waczyński, *Rynek 11 XI Choroszcz*, 1986, z: tegoż, *Akwarele*, (teczka z 10 reprintami), Choroszcz 2007.
- Albin Waczyński, *Bożnica przy ulicy Szkolnej*, bd., z: tegoż, dz. cyt.

Wojciech Jan Cymbalisty

Faculty of Interdisciplinary Philological Research

Research Team of Emigration Literature

University of Białystok

**THE MEMORY OF THE JEWISH COMMUNITY IN CHOROSZCZ
AND ITS SURROUNDINGS IN THE MEMORIES
OF JANUSZ MIECZYŚŁAW KORONKIEWICZ**

Summary

The subject of the research is the memory of the Jewish community in Choroszcz and its surroundings, which has been preserved and has been recorded in the works of Janusz Mieczysław Koronkiewicz. The author of fairy tales, legends and stories willingly reached out to the Jewish subject matter and reminded the multicultural tradition of Podlasie in Poland.

His over one hundred texts appeared in three collections: *Pogaduszki przy piecu. Legendy, baśnie i opowiadania* (*Talking on the stove. Legends, fairy tales and stories*), *Pogaduszki przy piecu. Część druga* (*Talking on the stove. Part two*) and *Wspomnienia dziadka... ze świata, którego już nie ma* (*Tales of grandfather ... from a world that no longer exists*). In addition, he published autobiographical *Wspomnienia z mojego wojennego dzieciństwa* (*Memories from my wartime childhood*). Koronkiewicz carries out the postulates of rescue history formulated by Ewa Domańska, as well as other people associated with Choroszcz: Anatol Leszczyński, Jan Adamski, Antoni Remiesz and Albin Waczyński.

Keywords: Janusz Koronkiewicz, memory, shtetl, Choroszcz, prose, Choroszcz